



**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

W ieki Post rozpoczął się znakiem popiołu. Chrześcijańskie życie z kolei rodzi się w wodzie, w wodzie chrztu. Dobrze zatem, jeśli popielcowy symbol obudzi w nas pragnienie tej wody, wody żywej, która bije ze źródła, jakim jest Jezus Chrystus. Wielki Post to przecież tradycyjnie czas przygotowania do chrztu i ponownego jego odkrycia. W naszym wielkopostnym cyklu przyjrzymy się różnym aspektom pierwszego sakramentu, a także chrzcielnicom, które były świadkami tak wielu narodzin do wiary. ■

ZA TYDZIEŃ

- SŁUŻBA MEDYCZNA ŚW. ŁAZARZA
- SALON MYŚLI U EDYTY STEIN – Spotkanie z Winfriedem Lipscherem

Zielona Góra – Rozpoczął się kurs nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.

Trzymać w dłoniach Jezusa

Dwie siostry zakonne i 44 mężczyzn chcą lepiej służyć Kościołowi. Ich pragnieniem jest być bliżej Eucharystii i rozdzielać ją wiernym w swoich wspólnotach.

– Zgłosiłam się na kurs, by służyć w moim domu zakonnym. Nie zawsze, mimo życzliwości, księża mogą nam wystawić Najświętszy Sakrament. Po kursie będę mogła to czynić, a nawet udzielić Komunii św. jednej z naszych sióstr seniorek – mówi s. Klara Jankowska, elżbietanka z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Szprotawie. Jan Sobolewski przyjechał na kurs z parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Międzyrzeczu. – Kiedyś na adoracji zrodziła się we mnie taka myśl, że także pragnąłbym trzymać w dłoniach Jezusa. Chciałbym też służyć innym – mówi.

Kurs potrwa dwa miesiące. Kandydaci będą mieli zajęcia z liturgiki, prawa kanonicznego, teologii moralnej i pastoral-



MAGDALENA KOZIEL

nej. Po wykładach planowane są ćwiczenia czynności nadzwyczajnych szafarzy podczas Mszy św., czy udzielania Komunii św. chorym. Szkolenie zakończy egzamin. – Formacja nadzwyczajnych szafarzy nie może się skończyć tylko na kursie przygotowawczym. Raz w roku mamy wspólne rekolekcje. W niektórych dekanatach odbywają się także okresowe spotkania nadzwyczajnych szafarzy – mówi prowadzący kurs ks. Zbigniew Kobus.

Kandydaci pochodzą m.in. z Gorzowa, Zielonej Góry, Międzyrzecza, Szprotawy, Sulęcina i Stubic

Uroczystość liturgiczna wyznaczenia nowych nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej przez bp. Adama Dyczkowskiego planowana jest na 1 kwietnia.

Kandydatami do posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej mogą być mężczyźni, a także siostry zakonne i niewiasty życia konsekrowanego w wieku od 25 do 65 lat. Powinni odznaczać się zaangażowaniem w życie Kościoła i wzorowym życiem moralnym. Dziś w diecezji służy już 120 szafarzy.

MAGDALENA KOZIEL

„GOŚC NIEDZIELNY” NA ANTENIE



MAGDALENA KOZIEL

Od kilku tygodni z najnowszym wydaniem „Gościa Niedzielnego” mogą zapoznać się słuchacze Radia Zachód, regionalnej rozgłośni Polskiego Radia w Zielonej Górze. Spotkanie z „Gościem” jest częścią audycji religijnej, nadawanej co niedzielę w godz. 7.15–8.00. Od wielu lat niedzielny program współtworzy proboszcz parafii pw.

Poranek z „Gościem” to informacje z życia diecezji i zachęta do lektury – mówi prowadzący ks. Tomasz Gierasimczyk. Audycję realizuje red. Leszek Michalski

Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze ks. Zbigniew Stekiel, który prowadzi rozważania na podstawie liturgii słowa. Z radiem współpracuje też ks. Julian Hojniak z parafii grekokatolickiej. Audycja ma także część ekumeniczną, w której zaangażowani są przedstawiciele z innych Kościołów chrześcijańskich w Zielonej Górze. ■

Prowokator i świadek



MAGDALENA KOZIEL

ŚWIEBODZIN. Bp Edward Dajczak poświęcił 11 lutego pomnik Jana Pawła II, który stanął przy kościele pw. Miłosierdzia Bożego (na zdjęciu). – Chciałbym, byście przechodząc obok tego pomnika dostrzegali w Janie Pawle II Bożego człowieka, którego życie jest dla nas prowokacją i świadectwem. Mam nadzieję, że wspólnie będziemy świętować ogłoszenie

go błogosławionym i jego kanonizację – mówił do wiernych biskup. W uroczystości wzięło udział wielu parafian. – Jan Paweł II jest dla mnie wielkim autorytetem. Dzięki niemu zaczęłam nowe życie. Byłam alkoholiczką. Teraz wierzę w siłę modlitwy. Wiem, że cała moja siła i moc jest tylko w Bogu – mówi Elżbieta Rzeszotko ze świebodzińskiej parafii.

Pożegnali żołnierza



BIURO PRASOWE WDC-P

Po pożegnaniu w kaplicy polowej ks. ppłk W. Jasica odprawił Mszę świętą w intencji tragicznie zmarłego żołnierza

IRAK. 9 lutego w bazie Camp Echo w Diwaniji pożegnano st. szer. Piotra Nitę z Tomaszowa Mazowieckiego, który zginął w ataku na konwój 7 lutego br. W uroczystości uczestniczyli nie tylko żołnierze z Polskiego Kontyngentu Wojskowe-

go, ale również przedstawiciele wszystkich armii, wchodzących w skład Wielonarodowej Dywizji Centrum Południe. Modlitwę za poległego prowadził kapelan dywizji ks. ppłk Władysław Jasica, do niedawna wikariusz parafii wojskowej w Żaganianu.

Dzień dla chorych

GORZÓW-ZIELONA GÓRA.

11 lutego w Światowy Dzień Chorych bp Adam Dyczkowski przewodniczył Mszy św. w szpitalnej kaplicy Wojewódzkiego Szpitala w Zielonej Górze i odwiedził chorych w hospicjum im. Lady Ryder of Warsaw. Terminalnie chorych w gorzowskim hospicjum św. Kamila odwiedził bp Edward Dajczak, który w kościele pw. Pierwszych Męczenników Polski odprawił Mszę św. w intencji cierpiących i udzielił sakramentu namaszczenia chorych. – Potrzebny jest taki dzień, w którym jest czas na zatrzymanie się i zadumę nad ludźmi chorymi. Banki i urzędy puchną od marmurów, a

w hospicjach i szpitalach odpadają tynki – zauważa s. Michaela Rak, kierownik Hospicjum św. Kamila. Tego samego dnia na bulwarze nad Wartą odbył się koncert charytatywny na rzecz istniejącego już od 14 lat gorzowskiego hospicjum. Koncert zorganizowało miasto Gorzów. W trakcie koncertu przeprowadzono licytację przedmiotów podarowanych przez gorzowskie zakłady i instytucje, z której dochód przeznaczony będzie na rzecz hospicjum. 12 lutego tradycyjnie już na ulicach Gorzowa kwestowano na rzecz Hospicjum św. Kamila. W akcję włączyło się 800 wolontariuszy.

Balowali jak święci

ZIELONA GÓRA.

Około 120 osób bawiło się na XII Bezałkoholowym Balu Karnawałowym, który 10 lutego zorganizował Domowy Kościół i Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” pod hasłem: „U wszystkich świętych”. – Jesteśmy na balu już kolejny raz. Mimo że zabawa jest bezalkoholowa, zawsze bawimy się bardzo dobrze – mówią Katarzyna i Zbigniew Terek, którzy na bal przyjechali aż z Poznania. – Impreza ma za zadanie integrację różnych grup i wspólnot. Udaje się to doskonale – przekonuje Zbigniew



MAGDALENA KOZIEL

Uczestnicy balu przebiali się za świętych

Żołędziejewski, prezes „Civitas Christiana”. W balu wzięli udział duszpasterze rodzin: ks. Dariusz Orłowski i ks. Jan Pawlak.

Dla dzieci i dla Słubic

CARITAS.

Podsumowano dwie ostatnie akcje zbiórek pieniędzy. W ramach akcji Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom udało się w tym roku rozprzedać ponad 100 tys. świec. O kilka tysięcy więcej niż w zeszłym roku. – Ofiary za świece pozostają częściowo w dystrybuujących je parafiach. To kwota ok. 150000 zł przeznaczana na pomoc dzieciom lub rodzinom, głównie za pośrednictwem Parafialnych Zespołów Caritas – tłumaczy Grzegorz Idziak, wicedyrektor diecezjalnej Caritas. – Środki przekazywane przez parafie do Caritas diecezjalnej, po pokryciu kosztów organizacji akcji, zostaną przekazane także na częściowe sfinansowanie Wakacyjnej Akcji Cari-

tas – dodaje. Natomiast w zbiorce dla osób poszkodowanych w pożarze targowiska w Słubicach do dnia zamknięcia numeru zebrano ponad 100 tys. zł. Oprócz Parafialnych Zespołów Caritas do akcji włączyli się sponsorzy. – Pieniądze rozdysponowane zostaną komisyjnie, przy współudziale przedstawicieli Ośrodka Pomocy Społecznej, kół parafialnych i reprezentanta handlowców – tłumaczy G. Idziak. – Każdy przypadek rozpatrywany będzie indywidualnie. Pieniądze można jeszcze wpłacać: PKO BP SA I O. Zielona Góra 07 1020 5402 0000 0702 0020 5716 lub BZ WBK S.A. II O. Zielona Góra 08 1090 1636 0000 0001 0345 8964. Z dopiskiem: „Dla Słubic”.

10. rocznica wizyty Jana Pawła II w diecezji

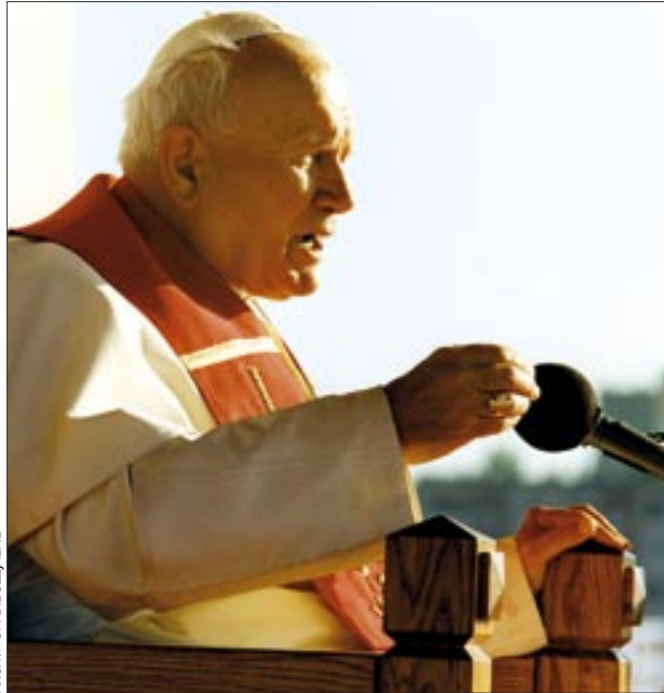
Szanujmy wspomnienia

Po dziesięciu latach od spotkania z Ojcem Świętym w Gorzowie ma powstać diecezjalny zbiór wspomnień o Janie Pawle II. Każdy będzie mógł zapisać w nim własną kartę. Diecezjalny zbiór wspomnień o Papieżu Polaku to najświeższy pomysł organizatorów rocznicowych uroczystości. Będzie mógł być zrealizowany tylko przy zaangażowaniu diecezjan.

Wspomnienie o swym spotkaniu z Papieżem, czy to w Gorzowie, czy też przy innej okazji, należy spisać na karcie formatu A4 z zachowaniem marginesu z lewej strony, o ile to możliwe zaopatrzyć w zdjęcie, podpisać i przekazać własnemu proboszczowi. Zebrane i oprawione w parafii wspomnienia mają być złożone w darze 3 czerwca podczas Mszy św. pod przewodnictwem kard. Stanisława Dziwisza w Gorzowie na placu przed kościołem pw. Pierwszych Męczenników Polski. W tym samym miejscu 2 czerwca 1997 r. pamiętną Liturgię Słowa sprawował papież Jan Paweł II. Dziś ten plac nosi jego imię.

Dzwony i hejnały

Znane są także inne szczegóły programu. Gorzowianie będą świętować już od soboty 2 czerwca. W katedrze po wieczornej Mszy św. zacznie się czuwanie modlitwne z udziałem gorzowskich grup i stowarzyszeń katolickich. Nazajutrz przybędą goście z całej diecezji. Pierwsze zjawiają się dzieci i młodzież z Eucharystycznego Ruchu Młodych. Spotkają się w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego, po czym procesją przejdą na plac Jana Pawła II. Tam zgromadzą się już wszyscy pielgrzymi. Uderzenie w dzwony, hejnały Gorzowa i sygnał Radia Watykańskiego oraz słowo proboszcza, ks. Władysława Pawlika, rozpoczną pierwszą część uro-



ARCHIWUM DIECEZJALNE

czystości, zatytułowaną „Wspomnienie...”.

Kantata dla Papieża

Pierwsza część to montaż słowno-muzyczny. Wystąpią m.in. aktorzy lubuskich teatrów. – Pielgrzymi usłyszą teksty papieskie: fragmenty katechezy gorzowskiej i „Tryptyku rzymskiego” oraz wiersze Karola Wojtyły i Jana Pawła II. Recytację wzbogacą interludia w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Zielonogórskiej – zapowiada Gerard Nowak, dyrektor Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze. Filharmonicy zapowiadają też kantatę „Totus tuus”, którą specjalnie na przyjazd Jana Pawła II do Gorzowa skomponował Czesław Grabowski, dyrygent i dyrektor Filharmonii Zielonogórskiej. – Wtedy, w Gorzowie, to było moje pierwsze spotkanie z Ojcem Świętym – wspomina kompozytor.

Część druga to Eucharystia. Liturgii towarzyszyć będzie Msza Koronacyjna Wolfganga

W Gorzowie Papież prosił nas o modlitwę, aby mógł wprowadzić Kościół w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. Dziś modlimy się o jego beatyfikację

A. Mozarta w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej, chórów „Cantabile” z Gorzowa i „Cantemus Domino” z Zielonej Góry oraz solistów Opery Śląskiej i Warszawskiej Opery Kameralnej.

Pod patronatem

O współpatronat nad uroczystością bp Adam Dyczkowski poprosił władze wojewódzkie: wojewodę, marszałka oraz Sejmik Województwa Lubuskiego. – Myślę, że będzie możliwy konsensus i przyjmiemy stanowisko w tej sprawie przez aklamację – mówi Henryk Woźniak, przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego. Przed 10 laty jako prezydent Gorzowa witał Jana Pawła II. – To jedna z najwspanialszych chwil życia mojego i mojej rodziny – wspomina.

Przygotowania ruszają pełną parą. Pozostaje także mieć nadzieję, że 3 czerwca pełny będzie także plac Jana Pawła II.

PAPIEŻ NAS ZAPAMIĘTAŁ

Pragnę z wdzięcznością wspomnieć śp. księdza biskupa Wilhelma Plutę. (...) On tu jest dzisiaj na pewno razem z nami. Biskupie Wilhelmie, dziękuję ci za to, co uczyniłeś dla Kościoła na tej ziemi. Za twój trud, odwagę i mądrość. Dziękuję ci za to, co uczyniłeś dla Kościoła w naszej Ojczyźnie.

Wiele wspomnień łączy mnie z tą diecezją. Posiada ona piękną przyrodę, którą często mogłem podziwiać podczas moich wędrówek, zwłaszcza splywów kajakowych (...). Piękna jest ziemia gorzowska. Dziękuję tej ziemi za to, że była dla mnie zawsze gościnna i serdeczna. Więzy, jakie łączyły mnie z waszą diecezją, dzisiaj odżywają na nowo, gdy patrzę na was, tak licznie zgromadzonych na tym wielkim placu przed kościołem Braci Polskich Męczenników. (...) Dużo byłoby jeszcze wspominać, ale trzeba kończyć. Niech Bóg błogosławi całej waszej ziemi, której tyle zawdzięczam.

Jan Paweł II, Fragmenty homilii i przemówienia po Liturgii Słowa Gorzów Wlkp., 2 czerwca 1997 r.

PODZIEL SIĘ PAMIĘCIĄ

Zanim nasze wspomnienia trafią do pamiątkowych ksiąg, warto się nimi podzielić z Czytelnikami „Gościa”. Prosimy nadsyłać je na adres redakcji pocztą zwykłą bądź elektroniczną: pl. Powstańców Wlkp. 2, 00-65 Zielona Góra, e-mail: zgg@goscniiedzielny.pl. Najciekawsze, naszym zdaniem, fragmenty i zdjęcia opublikujemy.

– Te kolonie to dla mnie
jedyna możliwość
wyjazdu
na wakacje. Są fajne.

Pani Ola przyjmuje
wszystkich gościnnie.
Musi mieć dużo siły, żeby
taki ośrodek prowadzić
– mówi trzynastoletnia
Kasia z Gorzowa Wlkp.

tekst
KRZYSZTOF KRÓL

Początek lutego. Godzina 10.15. Długie koło Strzelec Krajeńskich. Przyjeżdżam do ośrodka kolonijnego prowadzonego przez gorzowskie Stowarzyszenie Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna. Jeszcze pięć miesięcy do rozpoczęcia wakacji. W ośrodku trwa remont. Aleksandra Nowak, kierownik ośrodka i laureatka ubiegłorocznej nagrody „Człowiek Człowiekowi”, stoi przed jednym z budynków i rozmawia z kierownikiem budowy. Udajemy się do pokoju, gdzie mieszka pani Aleksandra wraz mężem Władysławem. Jeszcze przed rozmową proponuje kawę i coś do jedzenia. Mówi z uśmiechem: „Mamy zasadę, że nikt głodny nie wyjeżdża od nas”. Zaczynamy rozmawiać...

Modlitwa pod wierzbą

Wolontariat na rzecz dzieci i młodzieży rozpoczął się dla pani Aleksandry w 1996 roku. Pracowała wtedy jako pielęgniarka w Ośrodku Terapii Zajęciowej w Gorzowie. – Kiedyś przyjechał ks. Henryk Grządko. Chciał założyć czwartą świetlicę w Gorzowie – wspomina A. Nowak. – Nie wiem, skąd mi się to wzięło, ale powiedziałam: „Dobrze, proszę księdza, ja pomogę”. To właściwie był punkt zwrotny w moim życiu.



To zakraw



MAGDALENA KOZIEL

Zostałam kierowniczką świetlicy na „Zawarcu”. Dzieci i młodzież ujęły mnie – dodaje. Wtedy także, jak przyznaje pani Aleksandra, zbliżyła się do Boga.

W kolejnym roku wybrała się na kolonię pod namiotami właśnie do Długiego. – Mieliśmy wypożyczony teren od harcerzy. Któregoś dnia przyszedł ksiądz Henio i powiedział: „Idziemy obejrzeć Długie z drugiej strony”. Wiedzieliśmy już, że jest tu jakiś ośrodek w ruinie, o którego przejęcie stara się pan Augustyn Wiernicki, prezes Stowarzyszenia im. Brata Krystyna. Na teren ośrodka weszliśmy przez dziurę w płocie. Był zaniedbany, ale bardzo nam się podobał. Usiedliśmy pod wierzbą, a ks. Henio powiedział: „Pomodlimy się, mu-

Pani Aleksandra w towarzystwie swoich wychowanków w czasie gali wręczenia statuetek „Człowiek Człowiekowi”

si być nasz”, i zaczęliśmy odmawiać Różaniec – wspomina A. Nowak. Wtedy modlących się pod wierzbą wygonił stróż.

Modlitwy zostały jednak wysłuchane. W następnym roku Rada Gminy podjęła jednoznacznie decyzję o przekazaniu terenu i budynków dla Stowarzyszenia za symboliczną złotówkę. – Pierwsze kolonie nie były duże, ale wszystko powoli się rozkręcało – mówi pani Aleksandra.

Gniazdo dla dzieci

W czasie wakacji dzieci wyczytują tu na czterech turnusach. – Później jest jeszcze obóz dla wolontariuszy w podzięce za ich posługę w świetlicach w ciągu roku – tłumaczy Iwona Filon-

-Król ze Stowarzyszenia. Z ośrodkiem współpracują pedagodzy, terapeuci i opiekunowie. Wszyscy w ramach wolontariatu.

Kolonia w Długim to nie tylko wypoczynek, ale także konkretny program. – To nie jest zwykłe przechowanie dzieci – zapewnia A. Wiernicki. Kolonia odbywa się według programu pod nazwą „Gniazdo Orła Białego. Na zamku rycerskim”. – Stawiamy na wychowanie patriotyczne w szacunku do polskości i naszej historii. Przybliżamy to dzieciom m.in. poprzez dobre zasady wychowania rycerskiego – dodaje I. Filon-Król. Dzieci, jak zapewnia A. Nowak, z chęcią przyjmują treści w formie zabawy. – Lubię jeździć na Długie, bo jest fajnie. Tam się nie nudzę – mówi 9-letni Sebastian. – Jeżdżę na Długie z koleżankami ze świetlicy. Można tam wypocząć, pobawić się, poznać różne miejsca. Chciała-

etki „Człowiek Człowiekowi” A.D. 2006

Ola na mały cud

bym tam jeszcze pojechać – dodaje 13-letnia Noela.

Prezes Stowarzyszenia zdaje sobie sprawę, że dziś trzeba mieć konkretną ofertę dla dzieci i młodzieży, a także ciekawe miejsce. – Ten ośrodek musi być nowoczesny na miarę oczekiwań naszych wychowanków. Dlatego grupa osób pisze projekty i zajmuje się pozyskiwaniem środków na działanie Stowarzyszenia, a w tym i ośrodka. Startujemy w różnych konkursach i te konkursy wygrywamy – tłumaczy A. Wiernicki. W sezonie od kwietnia do października ośrodek przyjmuje około dwóch tysięcy gości. Przyjeżdżają tu z różnych stron różne grupy: formacyjne, rekolekcyjne, wypoczynkowe czy sportowe.

Dbają jak o własny

W Stowarzyszeniu nie ma etatów. Wszyscy działają na zasadzie wolontariatu. Pani Aleksandra jest obecnie na emeryturze, a jej mąż Władysław na zasiłku przedemerytalnym. Od ponad czterech lat spędzają w ośrodku większość czasu. – Mamy w Gorzowie mieszkanie, ale jeśli jeździmy do miasta, to głównie po to, aby odwiedzić wnuków, syna i synową lub podlać kwiaty – mówi z uśmiechem pani Aleksandra. – Zresztą nie widzę siebie w tej chwili siedzącej w naszym mieszkaniu i nic nierobiącej. Mam radość w sercu, kiedy mogę coś dla kogoś zrobić. Były okresy ciężkie, szczególnie na początku. Codziennie wstaję i myślę: „Panie Boże, to ma być zrobione jako Twoje dzieło i Ty mną kieruj. Nie zostawiaj mnie samej”. Bez Boga byśmy tego nie zrobili. To zakrawa na mały cud – dodaje.

Ośrodek to nie tylko miejsce wypoczynku dla dzieci, ale także całoroczna noclegownia dla mężczyzn, która działa od 2000 roku. Dziś korzysta z niej jedenaście

osób. Opiekuje się nimi mąż pani Aleksandry. Warunki w noclegowni są takie jak wszędzie. Nie można pić alkoholu, poza tym realizujemy program wyjścia z bezdomności, a każdy uzależniony musi przejść terapię. Mieszkańcy noclegowni w zamian za dach nad głową i wyżywienie pracują na rzecz ośrodka. – Dzięki nim robimy część drobnych remontów, napraw, nasadzeń, po prostu dbamy o cały ośrodek – tłumaczy pani Aleksandra. – Pano wie, którzy są już dłużej, są bardzo przywiązani do tego ośrodka i dbają o niego jak o własny – dodaje.

Człowiek dzieciom

Pani Aleksandra ucieszyła się z otrzymanej statuetki, choć towarzyszyły jej mieszane uczucia. – Wydawało mi się, że to, co robię dla ludzi, to coś normalnego. Każdy z nas tę statuetkę powinien dostać. Wiem, że statuetka to duże zobowiązanie – mówi laureatka.

O tym, że statuetka „Człowiek Człowiekowi” trafiła we właściwe ręce, przekonany jest duszpasterz Stowarzyszenia, ks. Henryk Grządko. – Razem z mężem zrezygnowali praktycznie z życia osobistego, żeby prowadzić ośrodek. Takich osób często się nie spotyka

CZŁOWIEK CZŁOWIEKOWI

Nagroda „Człowiek Człowiekowi” jest wyróżnieniem biskupa diecezji zielonogórsko-gorzowskiej za szczególne osiągnięcia na polu działalności dobroczynnej, inspirowanej ewangelicznym duchem miłości bliźniego. Powstała siedem lat temu na wniosek Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej i Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna w Gorzowie Wlkp. Od 1999 r. przyznano ją 44 osobom. Kandydatów zgłaszać mogą organizacje charytatywne, parafie i stowarzyszenia. Informacje: Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, ul. Kościelna 6, 65-064 Zielona Góra, tel. 068 324 43 30.



– mówi ks. Grządko. – Wiele serca i pracy w ten ośrodek włożył też, nieżyjący już, Marian Jacyno ze Strzelec Krajeńskich. On także dostał statuetkę – dodaje. Agnieszka Janowska, kierowniczka jednej ze świetlic w Gorzowie, przyznaje, że ośrodek w Długiem to ważne dla niej miejsce, do którego lubi powracać ze względu na wspólnych ludzi. – Z roku na rok ośrodek zmienia się, pięknieje. To w dużej mierze zasługa pani Oli – wyjaśnia.

Pod okiem pani Aleksandry ośrodek staje się coraz bardziej wygodny i nowoczesny. Aktualnie trwa remont ostatniego pawilonu

Szanuje ludzi

Zanim odjechałem, pani Ola oprowadziła mnie po ośrodku. Spotkaliśmy pana Romana, od czterech lat mieszkającego w noclegowni i od czterech lat abstynenta. Zapytałem go, czy statuetka należy się pani Oli. Opowiedział wprost: „Ja bym dał jeszcze jedną taką. Ona po prostu szanuje ludzi i umie z nimi postępować. Wszędzie, gdzie byłem, a byłem w kilkunastu miejscach, rzadko się zdarzało, że ktoś umiał tak postępować z drugim człowiekiem. Tak że wiem, o co chodzi”.



KRZYSZTOF KRÓL

Do źródła wiary – O chrzcie na Wielki Post

Wielki początek wszystkiego

Z Renatą i Markiem Bieliczami*
o roli rodziców w sakramencie chrztu
rozmawia Magdalena Kozieł

MAGDALENA KOZIEŁ: *Św. Grzegorz z Nazjanzu mówił, że chrzest jest największym i najwspanialszym darem Boga...*

RENATA BIELICZ: – Tym bardziej czujemy się wybrani i odpowiedzialni za to, co powierzył nam Bóg. Wyrażamy w imieniu naszych dzieci wolę przyjęcia tego sakramentu i włączenia ich we wspólnotę Kościoła. Dalej możemy jedynie dać im wychowanie religijne i świadectwo swojego życia. O następnych sakramentach decydować będą już same.

MAREK BIELICZ: – Przyjęcie chrztu to nie jest koniec. To tak naprawdę wielki początek wszystkiego. Rodzicielstwo jest dla nas wielką tajemnicą. To Pan Bóg dał nam dzieci, zaufał nam i pozwolił, byśmy to my troszczyli się o ich zbawienie. Jeśli podejmiemy do tego świadomie, odkryjemy wielkość tego zadania, bo przecież dzieci swoją wiarę budują na naszej wierze. Obserwują nas i naśladują. To nakłada na nas obowiązek bycia przykładem.

Zapadły wam w pamięć jakieś momenty chrztu waszych dzieci?

RENATA: – Dla mnie przy chrzcie każdego dziecka bardzo ważny był moment założenia białej szatki, która jest takim wyraźnym symbolem oczyszczenia go z grzechu pierworodnego. Jest to dla mnie znak, że od teraz jest zupełnie czyste przed Bogiem.

MAREK: – Niesamowite dla nas było także to, że wszystkie nasze dzieci podczas całej ceremonii chrztu świętego były zupełnie spokojne.

Jak przygotowawaliście się do chrztu?

Renata: – Przy chrzcie każdego z dzieci szczególnie zwracaliśmy uwagę na dobór chrestnych, by byli to ludzie, którzy także będą im pokazywać wiarę.



MAGDALENA KOZIEŁ

Renata i Marek Bieliczowie z dziećmi.
Od lewej:
**Karolina (4 lata),
Weronika (5 lat)
i Wojtek (1 rok)**

Marek: – Szukaliśmy też takich imion dla dzieci, by miały one świętych lub błogosławionych patronów. Weronika ma imię po św. Weronice Dziewicy, Karolina po bł. Karolinie Kózkównie, a Wojciech po św. Wojciechu, patronie Polski. W każde wspomnienie patronów naszych dzieci staramy się wspólnie uczestniczyć w Mszy św., szczególnie je wówczas im powierzając.

Modlicie się z dziećmi?

Marek: – Mamy taką regułę rodzinną, że staramy się oprócz niedzielnej Mszy św. raz w tygodniu dodatkowo uczestniczyć w Eucharystii. W niedzielnej Mszy św. też obowiązkowo uczestniczymy ze wszystkimi dziećmi. Chcemy, by poznawały liturgię i oswajały się z nią. Modlimy się z dziećmi rano, przed posiłkami i wieczorem. Modlitwa przed snem jest najdłuższa. Odmawiamy wtedy dziesiątek Różańca. Trochę się obawialiśmy na początku, że będzie to dla nich za długie. Każde z dzieci dostało swój różaniec i okazało się, że bardzo polubiły tę modlitwę. ■

** Renata i Marek Bieliczowie, nauczyciele z Nowej Soli, są małżeństwem od sześciu lat. Mają troje dzieci. Uczestniczą w spotkaniach Ruchu Domowego Kościoła przy parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowej Soli.*

Nasze chrzcielnice

Niedawno odnaleziona

Gdyby nie remont posadzki, piękną kamienną chrzcielnicę z kościoła pw. św. Andrzeja w Szprotawie ławie nadal byłaby tylko wsparciem dla drewnianej ambony.

– Kiedy w 1999 r. remontowano posadzkę zabytkowego kościółka pw. św. Andrzeja Apostoła, odkryto, że wystająca podstawa kościelnej ambony, to część ogromnej romańskiej kamiennej chrzcielnicy – mówi ks. Leon Andrys, proboszcz tutejszej parafii. Prawdopodobnie chrzcielnica pochodzi z przełomu XII i XIII w. Nie wiadomo, gdzie pierwotnie stała, kto ją wykonał, ani też, kto jest jej fundatorem. Jedyne źródła, które wspominają chrzcielnicę z kościółka w ławie, pochodzą sprzed 100 lat. Na ich podstawie Małgorzata Skawińska w swoim opracowaniu na temat kościoła pw. św. Andrzeja twierdzi, że w kościele znajdowały się wówczas dwie chrzcielnice: późnogotycka, wykonana z piaskowca, zdobiona maskwerami, po której ślad zaginął, i właśnie ta romańska, kamienna, niedawno odnaleziona. Po wydobyciu chrzcielnicy z posadzki okazało się, że ma ona ubytki w podstawie i w części czasy. Po pracach renowacyjnych, którymi zajęli się Piotr Gierlasiński i Rafał Sienkiewicz, konserwatorzy z Torunia, chrzcielnica wróciła do kościoła.

MAGDALENA KOZIEŁ



MAGDALENA KOZIEŁ

Romańska chrzcielnica z kościoła pw. św. Andrzeja w Szprotawie ławie. Obecnie stoi w miejscu rozebranego drewnianego ołtarza

Zaproszenia

■ DLA DORADCÓW RODZIN

Szkolenie dla parafialnych doradców życia rodzinnego odbędzie się 24 lutego. W szkoleniu mogą wziąć udział osoby, które nie posiadają tytułu nauczyciela Naturalnego Planowania Rodziny lub chcą włączyć się w parafialne poradnictwo rodzinne. Początek: godz. 10.00 w sali nad księgarnią św. Antoniego przy pl. Powstańców Wlkp. 2 w Zielonej Górze.

■ DLA ZASMUCONYCH

Cisi Pracownicy Krzyża zapraszają na rekolekcje osoby, które doświadczają duchowego i fizycznego cierpienia po stracie bliskich. Rekolekcje odbędą się w Domu „Uzdrowienie Chorych” przy ul. ks. prał. L. Novarese 2 w Głogowie. Koszt pobytu – 120 zł. Zgłoszenia do 20 lutego. Informacje: tel. (076) 833 32 97.

■ DO SANKT PETERSBURGA

Oddział lubuski Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Zielonej Górze zaprasza na wyjazd pielgrzymkowo-turystyczny do Sankt Petersburga (5–16 lipca). W programie m.in. zwiedzanie Nowogrodu, Sankt Petersburga, Tallina, Rygi. Organizatorzy proszą o wcześniejsze zgłoszenia ze względu na długi okres oczekiwania na wizy do Federacji Rosyjskiej. Informacje: Zielona Góra, ul. Krawiecka 7–9, tel. (068) 325 31 56.

■ DLA WALCZĄCYCH Z NAŁOGIEM

Gorzowski Ruch Trzeźwości zaprasza na spotkania informacyjne na temat „Stop chorobie alkoholowej”. Motto spotkań to: „Każdy zna kogoś kto dużo pije, ale nie każdy wie jak człowiek może się z tego wyzwolić”. Początek o godz. 17.00 w sali papieskiej przy ul. Orybotyckiej 10 w każdą sobotę Wielkiego Postu. Pierwsze spotkanie – 24 lutego. ■

Dary złożone przez diecezjan pojadą do Polaków na Ukrainie

Zamieszkajcie z nami



– Docieramy do Polaków żyjących w dramatycznych warunkach, do których nie dociera żadna pomoc – mówi Monika Narmuntowska-Michalak z Ruchu Apostolatu Emigracyjnego w Zielonej Górze.

Ruch Apostolatu Emigracyjnego (RAE) wraz ze Stowarzyszeniem „Civitas Christiana” i Towarzystwem Muzycznym „Cantylena” zorganizował kolejną zbiórkę na rzecz rodaków żyjących na Kresach. Zbiórki odbyły się w czasie koncertów kołęd w kościołach pw. Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze i św. Józefa Robotnika w Nowej Soli, gdzie wystąpiły: Orkiestra Dęta „Fermata-Band” i Chór Towarzystwa Śpiewaczego „Cantemus Domino”. Zaprezentowano też pokaz multimedialny poświęcony rodzinom, do których trafi pomoc. Zebrano kilkadziesiąt kilogramów żywności oraz 1600 zł.

RAE działa w Zielonej Górze od 1995 roku. Swą pomoc kieruje do Polaków mieszkających na Kresach Południowo-Wschodnich. – Każdy nasz wyjazd na Ukrainę to nowe kontakty. Trafiamy do osób, które żyją jak na pustkowiu. Towarzyszy im osamotnienie, bezradność i często głód. Znamy osobiście każdego adresata naszych paczek – wyjaśnia M. Michalak. W tej chwili

li pomoc dociera do Lwowa, Stanisławowa, Kołomyi, Krzemieńca, Obuchowa, Pawłogradu, a nawet na Krym. Od kilku lat RAE współpracuje również ze Związkiem Polaków na Wołyniu. Zielonogórski RAE wysłała miesięcznie od 20 do 50 paczek. To przede wszystkim żywność, leki, środki czystości, odzież, obuwie, sprzęt rehabilitacyjny, AGD i RTV, przybory szkolne i okulary. RAE pomaga też realizować recepty i organizuje leczenie w Polsce dla chorych Polaków z Ukrainy. – Spotkania z rodakami, ich życzliwość i gościnność to rzeczy niewymierne. Największą jednak radością są słowa, jakie często



Od lewej: Rodzina państwa Jaremczuków mieszka w podlwowskiej Siemianówce. Rodzice bezrobotni, dzieci uczą się. Rodzina ma jeden pokój, bez podstawowych sprzętów. Brakuje im wszystkiego

Powyżej: Rozalia Rechul, niewidoma i niesłysząca Polka z obrzeży Lwowa. Kiedyś pracowała w akademiku, dzisiaj ma najniższą rentę na Ukrainie

słyszymy: zamiast paczek od was, wolelibyśmy, abyście zamieszkali z nami, we Lwowie. Chcielibyśmy bardzo – mówi M. Narmuntowska-Michalak.

Ruch Apostolatu Emigracyjnego powstał przy Towarzystwie Chrystusowym dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu. Jego celem jest opieka duchowa nad polską emigracją zachodnią i Polakami mieszkającymi na Wschodzie. Ten ogólnopolski ruch istnieje w naszej diecezji w Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp. Grupa gorzowska swe działania kieruje do polskiej emigracji we Włoszech.

MAGDALENA KOZIEŁ

14-letni Andrzej z tatą i babcią mieszka we Lwowie. Uczy się w polskiej szkole. Ojciec Andrzeja, Igor, był dziennikarzem, krytycznym wobec władz Lwowa. Pobity przez „nieznanych sprawców” zachorował na padaczkę. Jest na rencie. Mama Andrzeja opuściła rodzinę. Nie zostawiła adresu

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Drożkowie

Codziennie życie

Parafialna świątynia znajduje się na drodze pomiędzy Żarami a Lubskiem. Lokalny Kościół to także mieszkańcy Lubanic, Łukaw i Surowej.

Licząca blisko 1300 mieszkańców parafia powstała w 1979 roku. – Do kościoła systematycznie uczęszcza jedna trzecia parafian. Jednak takich ludzi, którzy w ogóle nie chodzą, jest niewiele – mówi ks. Ryszard Walner, proboszcz. Swojego duszpasterza wspiera rada parafialna. Jednym z jej członków jest Jan Hamerla, zakrystian. – Proboszcz w każdej miejscowości zauważa wiele potrzeb, ale musi mieć przecież wsparcie wiernych. Ostatnio w Lubanicach była remontowana część dachu, mur ponemiecki oraz odnowiono kapliczkę.

Czujemy taką potrzebę

Ireneusz Witkowski z Drożkowa na co dzień pracuje w telekomunikacji kolejowej. W miarę możliwości angażuje się też w życie Kościoła. Jest organistą, a z żoną Aleksandrą prowadzi scholę młodzieżową. Granie podczas

niedzielnym Mszy św., jak sam mówi, zawdzięcza świętej pamięci tacie. – On bardzo lubił muzykę i jego marzeniem było, żebym grał. Nie gram co prawda koncertów, ale jestem organistą w kościele, a moja małżonka śpiewa – wyjaśnia I. Witkowski. Zapytani, dlaczego pośród codziennych obowiązków nadal to robią, odpowiadają zgodnie: „Czujemy taką potrzebą i kochamy to, co robimy”.

Młodzi wolontariusze

Od 2002 roku działają tu parafialny zespół Caritas, który pomaga obecnie ponad dwudziestu rodzinom. – Nasze działania nie jest może tak szerokie, jak pewnie innych kół, ale staramy się pomagać na miarę naszych możliwości. Głównie przygotowujemy paczkę przedświąteczną oraz doraźną pomoc, na przykład leki – tłumaczy Stanisława Płochocka z Lubanic, prezes PZC.

Dorosłym z parafialnej Caritas



ZDJĘCIA KRZYSZTOF KRÓL

rosną już następcy. W ubiegłym roku przed świętami Bożego Narodzenia dzieci ze szkoły podstawowej w Lubanicach zebrały zbiórkę żywności dla rodzin najbardziej potrzebujących. Uzbierane dary przekazano PZC. – Chcielibyśmy te dzieci wdrożyć do pracy na rzecz Caritas, żeby w przyszłości mogły służyć pomocą innym. To się dobrze sprawdza na terenie szkoły. Dzieci zachęcają rodziców i sami przynoszą różnego rodzaju ofiary – tłumaczy narzucielka Maria Gonia z Lubanic.

KRZYSZTOF KRÓL



Kościół pw. MB Różańcowej w Lubanicach zbudowano także w XIII w. Dwa lata temu został okradziony. Najcenniejszy obraz przedstawiający złożenie Chrystusa do grobu niedawno odnaleziono



KS. RYSZARD WALNER

Ur. we Wschowie w 1956 roku. W 1984 roku ukończył seminarium duchowne w Paradyżu. Od 25 lat związany jest duszpasterstwem osób niesłyszących. Od 1995 roku jest proboszczem w Drożkowie. Jego największa pasja to pielgrzymki.

Pierwsze wzmianki o kościele pw. Podwyższenia Krzyża w Drożkowie pochodzą z XIII w.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Ciągle myślę nad tym, żeby bardziej pobudzić do działania młodych ludzi. Nie jest to łatwe i można to zrobić dopiero pod koniec tygodnia, ponieważ młodzież dojeżdża do szkół oddalonych o kilka kilometrów i późno wraca, a przecież mają jeszcze obowiązki domowe i lekcje. Problemem, jakim zauważam w parafii, jest m.in. fakt, że trochę osób wyjechało pracować za granicę. W związku z tym rodziny narażone są na rozłąkę. Akurat na święta rodziny były w komplecie i podczas kolędy miałem okazję się z nimi spotkać. Ta rozłąka jest dla nich trudna, ale dzisiaj ludzie szukają możliwości godnego życia. Póki co jest trudno o pracę, chociaż w Zarach jest coraz lepiej. W najbliższych planach jest remont dachu na kościele w Drożkowie oraz dokończenie remontu w Lubanicach. Myślimy także, w ramach PZC, o utworzeniu w tych miejscowościach przedszkola dla dzieci od 3 do 5 lat. To jest sprawa bieżąca. Szukamy miejsca i wychowawcy.

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

- Drożków – 9.30
- Lubanice – 8.00, 12.00